„Leon i Matylda” - premiera w Teatrze Dramatycznym

W piątek (9 lutego) w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku odbędzie się pierwsza w tym roku premiera. Spektakl „Leon i Matylda” reżyseruje Andrzej Sadowski.

„Leon i Matylda” to opowieść o związku starszego mężczyzny z dużo młodszą od niego kobietą. Ich życie to swoista szarpanina pomiędzy miłością, pożądaniem, opiekuńczością, wiecznymi powrotami, kłótniami i godzeniem się.

- *W tej pesymistycznej wizji zawiera się sporo humoru wynikającego właśnie z nadmiernego pesymizmu, który często panuje pomiędzy małżonkami, bądź osobami długo ze sobą związanymi. Szczęśliwych małżeństw i związków jest, w sumie, niewiele. Zwykle borykają się one z tysiącem problemów i wzajemnych pretensji. Z takim właśnie związkiem mamy do czynienia w tym wypadku* – mówi Andrzej Sadowski, autor, reżyser i scenograf.

„Leon i Matylda” to spektakl o przekraczaniu granic, nie tylko tych moralnych, ale również etycznych i religijnych. Jak wiele jesteśmy w stanie poświęcić, aby być kochanym? To pytanie, które przed widzami stawia autor sztuki. W przedstawieniu zagrają Justyna Godlewska-Kruczkowska, Marek Tyszkiewicz oraz Monika Zaborska.

- *„Ni nam samym, ni we dwoje zostać nam, ni we dwoje, ni bez siebie żyć...” - słowa refrenu pięknej i mrocznej piosenki Stanisława Staszewskiego wyjątkowo pasują do próby opisania przedstawienia „Leon i Matylda”. A za wieszczem Wyspiańskim chciałoby się dodać, że to historia wesoła i ogromnie przez to smutna… W surrealistycznym pejzażu, nieprawdopodobnym do bycia rzeczywistym klimatem Leonowego mieszkania, odbywa się odwieczna ludzka tragedia, w której główne role grają namiętności, pożądanie, tęsknota, miłość... no właśnie miłość? Skoro niemożliwa do spełnienia, taka, która rani* – zastanawia się Justyna Godlewska-Kruczkowska, odtwórczyni roli Matyldy.

- *Dla mnie to również alternatywna historia Nabokovowskiej Lolity, która została żoną Humberta Humberta i tak im stuknęło 30 lat w tym małżeństwie. Niesamowite jest to, ile historii i naszych własnych, a czasem dostrzeżonych obok, przeżyć i doświadczeń odbije się jak w lustrze, w tej niemożliwej do uwierzenia historii. Serdecznie zapraszam do zajrzenia w głąb mieszkania Leona i Matyldy. Zwłaszcza zapraszam panów. Moim wielkim marzeniem jest, aby panowie towarzyszyli swoim paniom, kiedy te wybiorą się na nasze przedstawienie* – dodaje aktorka.

Andrzej Sadowski to twórca, którego białostocka publiczność miała już okazję poznać. Zaprojektował scenografię i kostiumy do przedstawień „Romeo i Julia” oraz „Balladyna”. Ponadto napisał i wyreżyserował „Sąsiadów” - przedstawienie, które cieszy się

niesłabnącym zainteresowaniem widzów.

- Uważam białostocki Teatr Dramatyczny za jedno z najpiękniejszych miejsc na teatralnej mapie Polski. Jest to dobrze administrowany teatr, w którym cały zespół - nie tylko jego część

artystyczna - stanowią niezwykle życzliwi i zaangażowani w pracę nad spektaklem ludzie. Czuję się w tym miejscu wprost znakomicie. Zawsze jestem tu niezwykle ciepło przyjmowany. Z tego powodu bardzo dobrze mi się tu pracuje. Wszystkim zależy, by to, co tworzymy, było jak najlepsze, by nie spoczywać na celach już osiągniętych, ale wciąż doskonalić, szukać i „drążyć"; by to, co zaprezentujemy było najlepszym, co możemy w danym momencie naszej zawodowej drogi dać widzowi. Taka atmosfera pracy jest osiągalna tylko w zespołach takich, jak ten białostocki. Mówiąc szczerze takie teatry stanowią w Polsce rzadkość – mówi Andrzej Sadowski.

Pracę z reżyserem chwalą aktorzy białostockiego teatru.

- Spotkanie z Andrzejem jest jednym z tych spotkań, które pozostaną w mojej pamięci na zawsze. Jest on bardzo wymagającym reżyserem, wiedzącym czego chce i świetnie przygotowanym. Praca z nim jest bardzo inspirująca, a także motywująca. Dużą uwagę zwraca na to, abyśmy się czuli swobodnie, ale razem w zespole. Będąc odpowiedzialnym za całokształt spektaklu, do końca wspiera nas, a także daje czas na odnalezienie się w postaci. Andrzej rozumie doskonale, że praca nad rolą jest procesem, wędrówką w głąb siebie, ciągłym poszukiwaniem, do którego nas zachęca i pomaga otwierać drzwi – mówi Monika Zaborska.

Premiera spektaklu „Leon i Matylda" odbędzie się 9 lutego o godz. 20.00 na Scenie Kameralnej Teatru Dramatycznego. Spektakl będzie można obejrzeć także 10, 11, 16, 17 i 18 lutego, 16, 17 i 18 marca oraz 15, 21 i 22 kwietnia. Bilety na przedstawienie w cenie: 50 zł (premiera), 40 zł (normalny), 30 zł (ulgowy), 20 zł (studencki - zniżka 50% dla studentów na legitymację do 26 r.ż. oraz dla doktorantów do 35 r.ż.), 20 zł (szkolny) dostępne są w Kasie Teatru oraz w sprzedaży internetowej. **Sztuka przeznaczona jest dla osób powyżej 18 roku życia**

Reżyseria, scenografia: Andrzej Sadowski

Obsada:
Justyna Godlewska-Kruczkowska - Matylda
Monika Zaborska - Nieznajoma
Marek Tyszkiewicz - Leon

Chór grecki: Danuta Bach, Arleta Godziszewska, Urszula Mazur

Premiera: 9 lutego 2018 r.

Scena Kameralna

Czas trwania: ok. 90 minut

Ceny biletów*:
- premiera - 50 zł
- bilet normalny - 40 zł
- ulgowy - 30 zł (zniżka 50% dla studentów na legitymację do 26 r.ż. oraz dla doktorantów do 35 r.ż.)
- bilet studencki - 20 zł

*przy zakupie minimum dziesięciu biletów normalnych, wszystkie w cenie biletów ulgowych

źródło:Teatr Dramatyczny im. A.Węgierki w Białymstoku